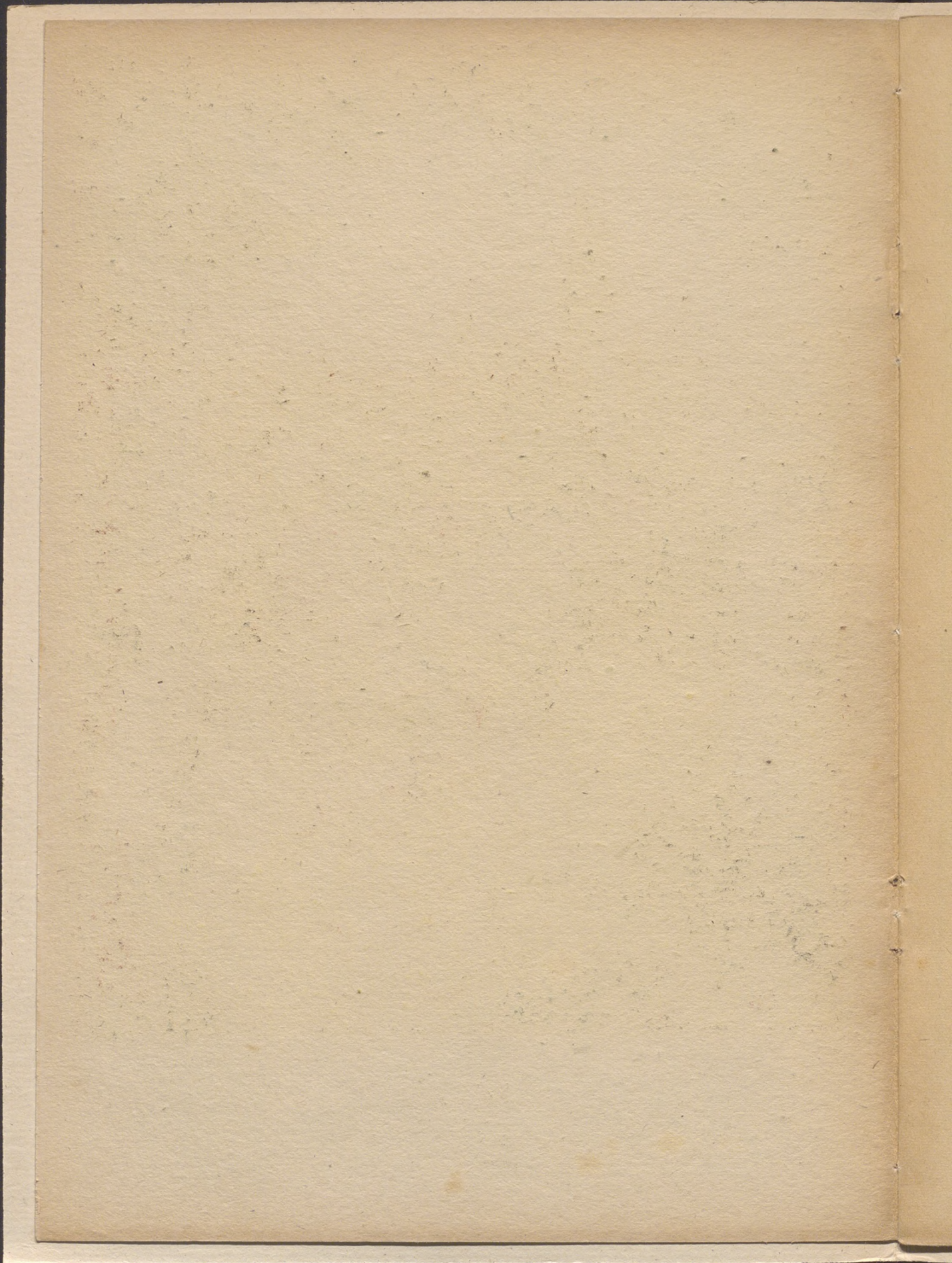
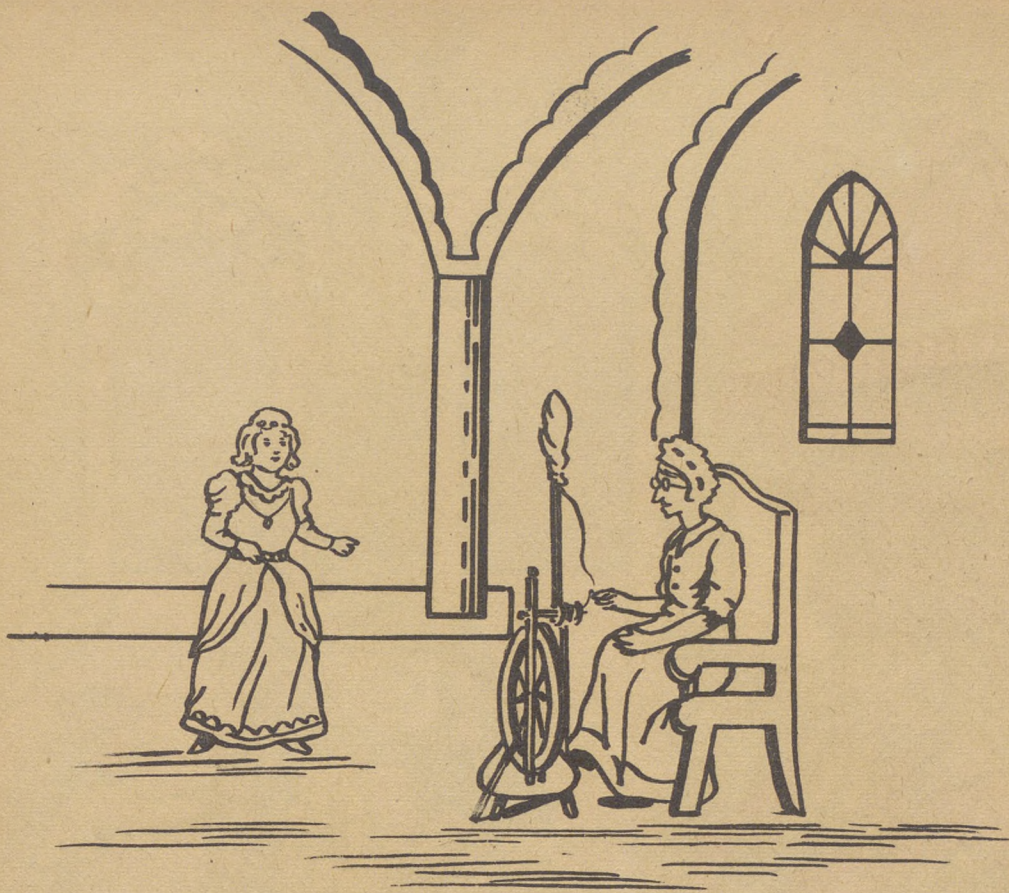




# ŚPIĄCA KRÓLEWNA





# ŚPIĄCA KRÓLEWNA

OPOWIEDZIAŁA JADWIGA M.

ILUSTRACJE ST. ZALESKIEGO



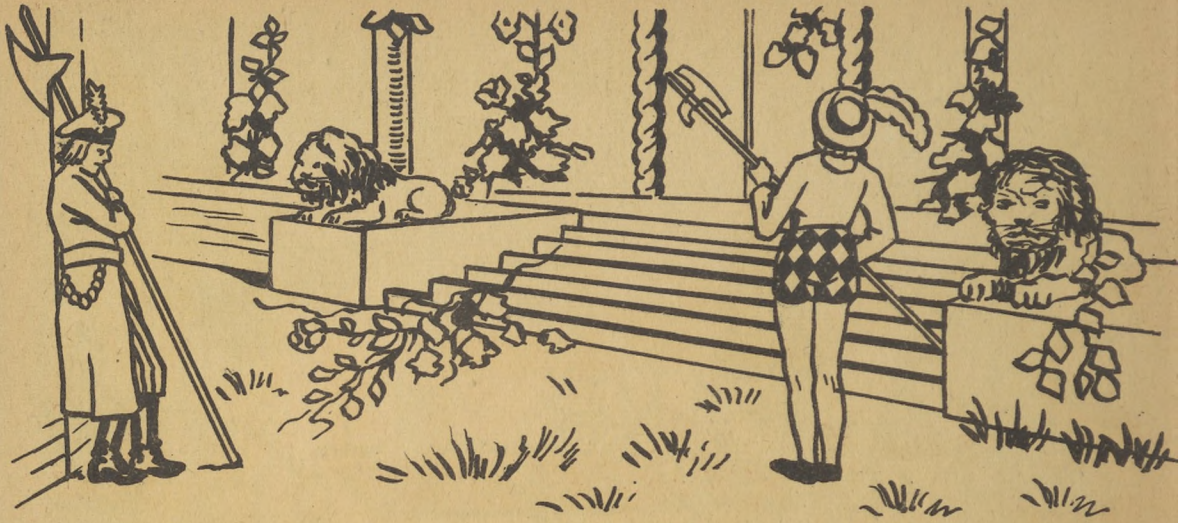
Wchodzi królewicz —  
U kołowrotka  
Tam śpi królowna  
Biała i słodka

Lśni cudnie złoto  
Jasnych warkoczy,  
A sen stuletni  
Zamyka oczy.



Dosiadł ci królewicz  
Prześlicznego konia,  
Pojechał przez miasta  
I lasy i błonia

Nie lękał się smoków,  
Potworów, złych ludzi  
Pewien był,  
Że śpiącą królową obudzi.



Mijały lata, królowna rosła pięknie i zdrowo. Nigdy nie chorowała, a zawsze była tak śliczna, tak dobra i słodka, że wszystkie ludzkie serca lgnęły do niej.

Nadszedł wreszcie ów dzień, w którym królowna skończyła szesnaście lat.

Nagle zebrała ją ochota odwiedzenia starej niani, która miała izdebkę na poddaszu pałacu królewskiego.

Wbiegła królowna do izdebki i ciekawie rozglądała się w okół. Widzi jakiś nieznany przyrząd, którego dotąd nigdy nie oglądała. Podeszła bliżej, dotknęła się kołowrotka — bo to był stary kołowrotek, jedyny jaki się przechował w całym państwie — i w tej chwili ukuła się w palec ostrym wrzecionem. I zaraz zapadła w głęboki sen.

W tej samej chwili sen ogarnął wszystkich mieszkańców pałacu. I zasnął król z królową na tronie, i zasnął wielki kanclerz, który właśnie królowi podawał dokument do podpisu, zasnął kucharz w chwili, gdy chciał kuchcika wytargać za ucho, posnęły kury na grzędach i gołębie w gołębniku.

Cała góra zamkowa obrosła lasem, który zasłonił pałac przed oczyma ludzkimi. Niejeden rycerz świetny, niejeden pasterz ubogi, niejeden pan możny, niejeden królewicz piękny — pragnął obudzić śpiącą królownę. Ale żaden do pałacu nie dotarł, bo zaraz w lesie napadały nań straszne potwory, a kto się nie cofnął, ten zginąć musiał.





Co za radość!.. w to mi graj!..  
Dziś się cieszy cały kraj —

Będzie wino, będzie miód  
Na weselu jadła w bród.



Tak minęło sto lat. Pewien królewicz z dalekiego wschodu posłyszawszy o uśpionej królownej, postanowił ją zbudzić. Wybrał się tedy w drogę. W gęstym lesie zaczęły go napastować różne strachy, smoki i potwory, ale mały ptaszek siedzący na gałęzi zachęcał go miłym głosem:

„Nie bój się, królewiczu, choć droga daleka  
Bo tam już królowna sto lat na cię czeka“.

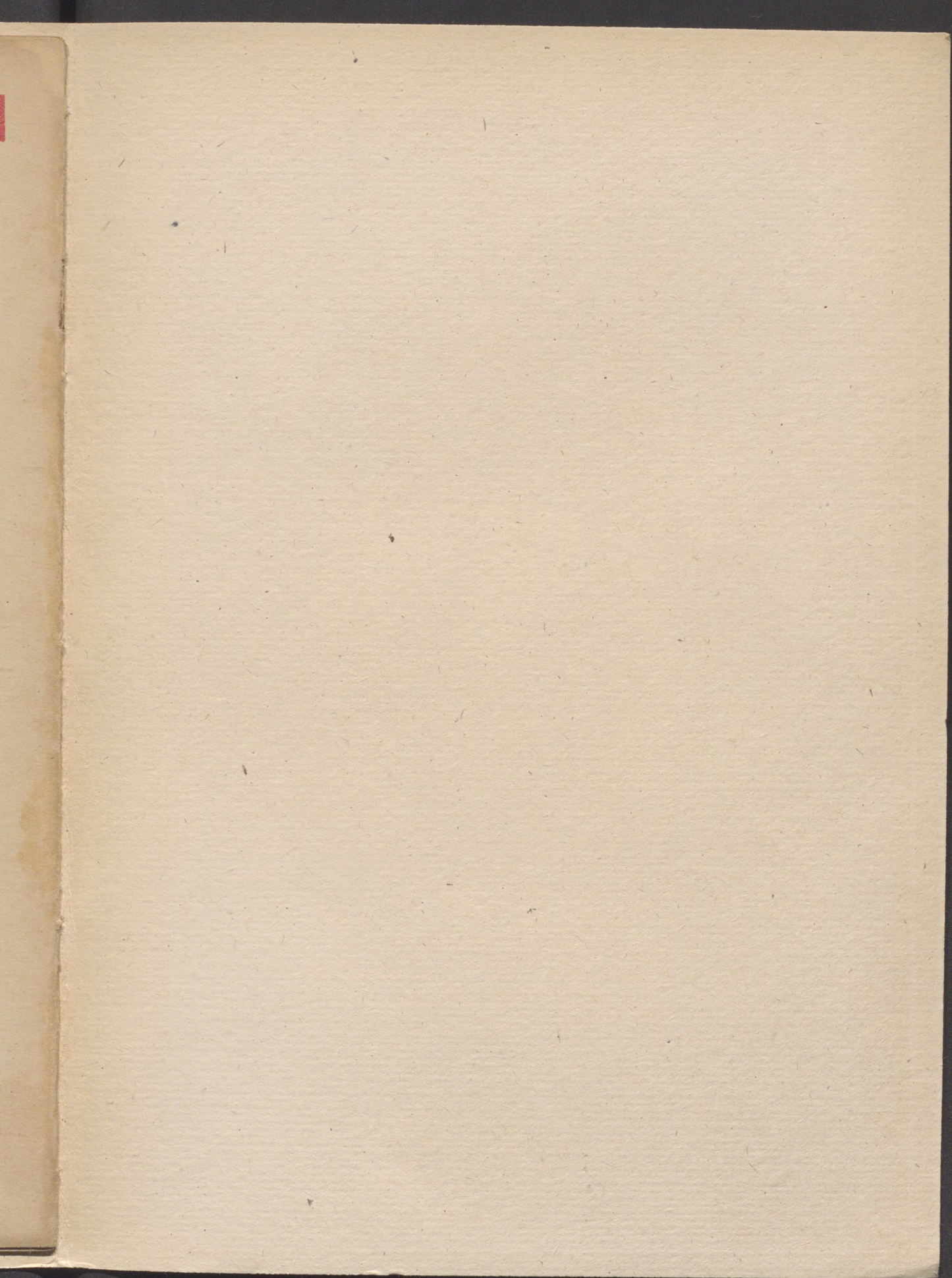
Wchodzi królewicz wreszcie do pałacu i widzi, że wszystko śpi. Przeszedł wszystkie sale i zajrzał wreszcie do izdebki na poddaszu.

Skoro zobaczył prześliczną śpiącą królowną, zapragnął złożyć pocałunek na jej różowych licach. W chwili kiedy ją pocałował królowna zbudziła się i otworzyła modre oczy. W tejże samej chwili wszyscy się ocknęli. Obudził się król z królową i podpisał dokument, podawany mu przez kanclerza, obudził się kucharz i wytargał kuchcika za uszy, zagdakały kury, zaczęły gruchać gołębie...

A królewicz z królowną w niedługi czas potem obchodzili gody weselne... I cały kraj się cieszył, muzyki wesoło grały i dzwony dzwoniły rozgłośnie, a wino, miód i piwo lały się strumieniami.

A. Noack  
Kielce, 17 X 13  
250-21





1408062



Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001020594099